

A N N A L E S
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN-POLONIA

VOL. VI, 32

SECTIO FF

1988

Instytut Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego UMCS

B o ż e n a R E J A K O W A

**Pojedynczy wyraz jako forma przekładu związku frazeologicznego
(wartości referencjalne i stylistyczne)**

Отдельное слово как форма перевода фразеологическим соединением
(референциальные и стилистические значения)

On Reference and Stylistic Values in Translating a Phrase
by a Single Word

Prace teoretyczne z zakresu przekładu koncentrują się już od dawna na problemach, jakie przysparzać mogą tłumaczowi związki frazeologiczne. Istnieje przekonanie, że stałe połączenia wyrazowe, funkcjonujące w świadomości użytkowników języka jako gotowe całości, wnoszą do wypowiedzenia swoisty odcień. Tylko wtedy, kiedy brak jest w języku przekładu odpowiednika znaczeniowego w postaci związku frazeologicznego, proponuje się tłumaczowi użycie pojedynczego wyrazu, przekładu opisowego czy kalki. W tej kwestii interesująca wydaje się uwaga V. Gaka¹, że frazeologizm nie wnosi często nic nowego do ogólnego sensu, jest on wtórną nominacją wyprzedzającą lub też następującą po podstawowym, niefrazeologicznym oznaczeniu tego samego fragmentu sytuacji lub jej części składowej. Zdaniem autora oznaczenie frazeologiczne w porównaniu z oznaczeniem niefrazeologicznym tej samej rzeczywistości cechuje większa wyrazistość, dokładność,

¹Patrz V. G a k : *Cudzozajčné výrazy v dielach V. I. Lenina a ich preklad* [w:] *Čítanka z teórie prekladu. Materiály I. celoštátnej konferencie o problémoch odborného prekladu a tlmočenia*, red. A. Popovič, Nitra 1972, s. 5 – 15 (tłum. na język słowacki E. Podhorská).

a nawet aforystyczność. Wymienione przez V. Gaka właściwości są istotne, tłumacz powinien więc dążyć do przełożenia związku frazeologicznego za pomocą związku frazeologicznego. W praktyce translatorskiej spotykamy jednak różne rozwiązania, czasami frazeologizmowi z tekstu oryginału nie odpowiada frazeologizm w tekście przekładu. Różne są przyczyny tego stanu rzeczy, jedną z nich jest z pewnością niemożność odnalezienia odpowiednika frazeologicznego w języku przekładu. Jedni badacze uznają to za dowód nieprzekładalności stałych połączeń wyrazowych, inni są zdania, że w sytuacji, kiedy idiom danego języka nie może być zastąpiony idiomem drugiego języka, pozostaje jeszcze możliwość tłumaczenia za pomocą pojedynczego wyrazu czy omówienia. Zwróćmy uwagę na to, że w stwierdzeniu odrzucającym zjawisko nieprzekładalności frazeologizmów przewiduje się niejako „z góry” możliwość(i) odnalezienia (jakiegoś) odpowiednika w kontekście paralelnym.² Co za tym idzie, dokonany wybór, choć z konieczności arbitralny, może się okazać odpowiednikiem optymalnym³, tj. najlepszym z przyjętego punktu widzenia. Nas interesuje pytanie: 1. Jakiego rodzaju przesunięcia semantyczne i niesemantyczne mogą zaistnieć w wyniku nieposłużenia się frazeologizmem w kontekście paralelnym? 2. Czy można uchwycić mechanizm językowy, motywujący wybór (czy inaczej – podpowiadający wybór) takiej właśnie, a nie innej jednostki nominatywnej z szeregu synonimicznego?

W językoznawstwie zostało już powiedziane, że między sferą wartości a sferą eksponentów nie ma przyporządkowania jednoznaczного: te same wartości mogą być przekazywane różnymi środkami i na odwrót, takie same strukturalnie środki mogą być eksponentami różnych wartości. Jak to wynika z szeregu prac badawczych (zarówno konfrontatywnych, jak też poświęconych teorii przekładu), związek frazeologiczny ujawnia swoją specyfikę na tle jednostki leksykalnej lub swobodnego połączenia wyrazo-

²Kontekst paralelny traktuję jako uporządkowaną parę fragmentów tekstu oryginału i przekładu. Pomiędzy kontekstami paralelnymi zachodzi relacja izomorfizmu, tj. podobieństwa strukturalnego, pod warunkiem, że w przekładzie dąży się do intencjonalnej tożsamości semantycznej ze znaczeniem fragmentu tekstu oryginału. Ponieważ ukształtowanie treści w każdym z języków może mieć swoją strukturę, używam pojęcia paralelizmu jako słabszego synonimu izomorfizmu. Najogólniej mówiąc, kontekst paralelny jest to takie otoczenie leksykalne semantycznie realizowanego słowa (lub stałego połączenia wyrazowego), które jest konieczne i wystarczające, by porównać, jak została przekazana informacja z języka oryginału na język przekładu.

³Pojęcia „optymalności” używam tu zgodnie z definicją J. Ziomka: „rozwiązanie najlepsze z przyjętego punktu widzenia i przynoszące najwięcej korzyści przy możliwie najmniejszych stratach”. (J. Zi o m e k : *Przekład – rozumienie – interpretacja* [w:] *Powinowactwa literatury*, Warszawa 1980, s. 170).

wego w ten sposób, że jest on od niej (niego) „bogatszy” o takie wartości, jak: sugestywność, wyrazistość, ładunek ekspresyjny, dokładność, obrazowość itd. Wiadomo, że stałe połączenie wyrazowe jest obligatoryjnie związane z kontekstem jako terenem swojej manifestacji. Właśnie w kontekście ujawnia się znaczenie określonej jednostki frazeologicznej oraz szereg innych, równie istotnych właściwości, m.in. ta, którą W. Doroszewski⁴ nazywa sytuacyjną aurą idiomatyzmu. Dla ilustracji przywołany został frazeologizm *mieć duszę na ramieniu*. Zdaniem autora „ktoś ten zwrot wypowiadający jest w nastroju lekko żartobliwym albo chce wywołać wrażenie, że źródło, przyczynę obawy można trochę lekceważyć. Zakresy użycia zwrotu *mieć duszę na ramieniu* i czasownika *bać się* zależą od sytuacji. Można powiedzieć: *bał się, że zginie, ale nie miał duszę na ramieniu, że zginie* – jeżeli mówiący nie ironizuje czyjegoś strachu”. Jeśli wyrazimy ten sens w języku słowackim, sytuacyjna aura idiomatyzmu nie zmieni się mimo braku odpowiednika frazeologicznego formalnie identycznego.⁵ Idiom można zastąpić innym – *mať srdce (až) v hrdle* [dosł. mieć serce (aż) w gardle], który znaczy »bać się«. Tożsamość treści uzupełniona jest odpowiedniością na płaszczyźnie stylistycznej – oba połączenia wyrazowe posiadają bowiem ten sam kwalifikator pragmatyczny „żartobliwy”.

W języku funkcjonują pary synonimicznych jednostek – frazeologizm i leksem (jednostki te mogą mieć taką samą wartość semantyczną, przy jednoczesnym różnicowaniu nacechowania stylistycznego). Por. przykłady polskie *ktoś ma bzika a. fioła* i *ktoś zwariował*; *ktoś₁ wystawia komuś₂ cenzurkę* i *ktoś₁ ocenia kogoś₂*; *ktoś ma pietra* i *ktoś się boi* oraz słowackie: *niekto má lepkavé prsty* i *niekto kradne*; *niekto₁ pokladá niečo za bernú mincu* i *niekto₁ verí niečomu₂*; *niekto₁ prešiel niekomu₂ cez rozum* i *niekto₁ oklamal niekoho₂*.

Takie pary synonimiczne można zaobserwować również na linii oryginalny-przekład. Co się dotyczy wymienności jednostek leksykalnych synonimicznych, zdaniem wielu badaczy, nie jest ona nigdy całkowita. Jeżeli jednostki dadzą się wymieniać ze względu na wartości semantyczne, cierpią na tym ich inne właściwości. Szczególnie wartość stylistyczna.⁶ Poza tym

⁴W. D o r o s z e w s k i : *O idiomatyczności języków*, Prace Filologiczne, t. 24, 1969, s. 5–22.

⁵O słowackich i polskich frazeologizmach formalnie identycznych zob. B. R e j a k o w a : *Związki frazeologiczne o identycznej lub podobnej budowie morfologicznej w języku słowackim i polskim*, Monografie Slawistyczne 50, Ossolineum, Wrocław 1986, s. 110.

⁶Myśl tę rozwija W. Wakurow (patrz W. W a k u r o w : *K woprosu o leksiko-frazeologičeskij sinonimikie* [w:] *Woprosy stilistiki*, Moskwa 1966) na przykładach polskich

nie każdy użyty w tłumaczeniu odpowiednik jednowyrazowy w stosunku do frazeologicznego bywa wykładnikiem tej samej wartości semantycznej. Warto się dokładniej przyrzeć tym problemom. Pomocne w niniejszych rozważaniach okazuje się rozróżnienie między pojęciem wyboru i doboru, szczegółowo omówione przez T. Skubalanę.⁷ Według autorki wyboru dokonuje się nie w obrębie określonego zbioru elementów, lecz w danym z góry polu możliwości wyboru. T. Skubalanek zaznacza, że w semantycznej płaszczyźnie języka wybór przebiega w dwu fazach: w pierwszej uzyskuje się złożone kompleksy informacji, w drugiej zaś – z części informacji się rezygnuje i dochodzi do specjalizacji znaczenia. Rezultatem tej drugiej fazy jest właśnie wybór określonego synonimu w uzyskanym w pierwszej fazie polu możliwości wyboru. Pewną analogię stanowi Jakobsonowski model⁸ projekcji z osi ekwiwalencji na oś przyległości. W rezultacie dochodzi się do wniosku, że styl językowy powstaje jako synteza dwu procesów – procesu wyboru i procesu doboru. Należy nadmienić, że współcześnie odczuwany jest brak dokładnych badań nad strukturą serii synonimicznych w języku, uwzględniających oprócz inwariantnych cech semantycznych cechy wariantne, właściwe tylko niektórym jednostkom nominatywnym i ich niektórym użyciom. Z teoretycznego punktu widzenia, dzięki próbie opisanie i wyliczenia serii w postaci listy, można by niejako zarysować pole możliwości wyboru i doboru zarówno to, jakie ma pisarz, jak i to, którym dysponuje tłumacz. Przykładowo, jeśli pisarz polski chce nazwać sytuację, w której »X przez cały dzień próżnował, nie robił nic pożytecznego« może wybierać spośród kilku jednostek nominatywnych: *X przez cały dzień leniuchował a. nic nie robił a. leżał do góry brzuchem a. podpierał ścianę a. stał z założonymi rękami a. palcem nie ruszył a. zbijał bąki*. Pisarz słowacki ma możliwości wyboru zbliżone do wyżej wymienionych, tj. może użyć określenia *X celý deň – leñošil a. zaháľal a. nerobil nič a. leżał hore bruchom a. podopierał stenu (y) a. podopierał si boky a. stál so založenými rukami a. nepreložil križom slamy*. Wydaje się, że tak rozbudowany szereg synonimiczny pozwala tłumaczowi bez trudu przełożyć każde zdanie polskie wyrażające wspomniany sens słowacki. Tymczasem wystarczyło, by polska pisarka posłużyła się frazeologizmem *zbijać bąki*, a tłumacz znalazł się w kłopotliwej sytuacji:

(patrz T. Skubalanek: *Problemy synonimii poetyckiej* [w:] *Studia z historii i poezji*, red. M. Głowiński, Wrocław 1970, s. 429–445).

⁷T. Skubalanek: *O pojęciu wyboru w stylistyce*, Folia Societatis Scientiarum Lublinensis, sectio A–D, vol. 9/10, Lublin 1969/1970, s. 15–20; i d.: *Problemy synonimii poetyckiej*.

⁸R. Jakobson: *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki”, R. 51, 1960, s. 1–2, s. 431–473.

„[...] nie mając pieniędzy na to, żeby się uczyć dalej, całymi dniami zbijali bąki, palili papierosy ze znalezionych niedopalków, grywali pod parkanami w karty, uczyli się włóczęgostwa i kradzieży”.

(W. W a s i l e w s k a : *Pokój na poddaszu*; s. 95)

„[...] nemali peňazi na to, aby sa učili ďalej, po celé dni sa len potľkali, fajčili cigarety z nájdených ohorkov, hrali pri plotoch karty, učili sa tuláctvu a krádeži”.

(W. W a s i l e w s k a : *Podkrovná izbička*, s. 175)

Przyglądając się kontekstowi polskiemu, da się zauważyć, że jest on zbudowany następująco: po idiomie *zbijali bąki* zostały wymienione takie elementy jak: palili papierosy, grywali [...] w karty itd., które stanowią ilustrację, w jaki sposób chłopcy próżnowali. Dlatego zastąpienie w polskim tekście frazeologizmu *zbijali bąki* przez inny, np. *leżeli do góry brzuchem*, pociągnęłoby za sobą zmianę wartości całego fragmentu tekstu – nabrałby on wtedy nieco innego znaczenia, tj. zbudowany byłby na zasadzie: robili coś (tj. leżeli do góry brzuchem) lub coś (tj. palili papierosy, grywali w karty itd.). Podobnie nieodpowiednie w danym kontekście okazać się mogły pozostałe połączenia wyrazowe, oparte w przeciwieństwie do *zbijać bąki* na przejrzystej metaforze, tj. *stać z założonymi rękami* (stać so założenými rukami), *palcem nie ruszyć* (ani prstom nepohnúť) oraz frazeologizmy słowackie, nie mające odpowiedników formalnych w języku polskim, tj. *podopierať si boky* (dosł. podpieierać się w biodrach) lub *nepreložiť križom slamy* [dosł. nie przełożyć (nawet) słomy na krzyż]. W ostateczności optymalnym środkiem dla przekładu okazał się czasownik *potľkať sa* (najbliższy pod względem znaczeniowym pol. *wałęsać się*). W KSSJ⁹ przypisuje mu się kilka znaczeń: »chodzić bez celu (chodzić bez celu), poniewierać sa (poniewierać się), potulować sa (tulać się)«. Wziąwszy pod uwagę fakt, że dominantę znaczeniową frazeologizmu *zbijać bąki* stanowi czasownik »próżnować, spędzać czas na próżnowaniu«¹⁰ nie sposób nie zauważyć, że wprowadzony do przekładu czasownik *potľkať sa* wyraża konkretny sposób próżnowania, odbiegający nieco od oryginału. Dlatego zatem tłumacz nie posłużył się na przykład czasownikiem bliższym pod względem znaczeniowym, tj. *zaháľať, leñošiť* (próżnować, leniuchować)? Otóż, obserwując szereg przykładów, zauważyłam, że w tłumaczeniach związków frazeologicznych przez pojedynczy wyraz rezygnuje się często z wyboru synonimu relatywnie

⁹KSSJ = *Krátky slovník slovenského jazyka*, red. J. Kačala, Veda, vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied, Bratislava 1987.

¹⁰Według *Słownika języka polskiego*, red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1978.

najbliższego pod względem znaczeniowym, jeśli wyczuwa się potrzebę wniesienia do kontekstu odpowiedniego nacechowania stylistycznego. Świadczy o tym również przykład czasownika *potlkať sa*, który jest jednostką bardziej nacechowaną niż czasownik *zaháľať, leňošiť*. (W KSSJ opatrzony został kwalifikatorem „ekspresywny”). Czasownik *zaháľať* stanowi dominantę znaczeniową frazeologizmu *zbijať baki*. Wspomniane połączenie wyrazowe jest z kolei jednostką nominatywną bardziej nacechowaną niż słowackie *zaháľať*. W decyzji tłumacza zauważamy zatem próbę wyrównania wartości stylistycznych (o czym świadczy wybór ekspresywnego *potlkať sa*) przy jednocześnie luźniejszym podejściu do wartości znaczeniowej. Jak się okazuje, wybory tłumacza są również uwarunkowane charakterem metafory leżącej u podstaw związku frazeologicznego: nie wszystkie obrazy, przywoływane przez połączenia wyrazowe, pasują do sytuacji utrwalonej w tekście oryginału.

Pora, by przyjrzeć się najbardziej typowym relacjom semantycznym, dostrzeganym w przekładach zwrotu frazeologicznego przez pojedynczy wyraz (w naszym wypadku jest nim czasownik). Próba typologii, nie wyczerpująca całości zagadnień, sporządzona została na podstawie przykładów pochodzących z ekscerpcji kilkudziesięciu książek tłumaczonych z języka słowackiego na polski oraz z języka polskiego na słowacki.

1) Frazeologizmowi języka oryginału odpowiada czasownik języka przekładu, mający taką samą wartość semantyczną.

Por. słow. *vypustiť z hlavy* i pol. *zapomnieć*

„Kľako spozoroval velitelský bunker. Hajniča vypustil z hlavy”.

(R. J a š í k : *Mŕtvi nespievajú*, s. 136)¹¹

„Kľako dostrzegł bunkier dowódcy. Momentalnie zapomniał o Hajniczu”.

(R. J a š í k : *Martwi nie śpiewają*, s. 137)

¹¹Przykłady zaczerpnięto z następujących utworów: R. J a š í k : *Mŕtvi nespievajú*, Slov. spisovateľ, Bratislava 1971; R. J a š í k : *Martwi nie śpiewają*, MON, Warszawa 1965; W. W a s i l e w s k a : *Pokój na poddaszu*, wyd. 3, MON, Warszawa 1961; W. W a s i l e w s k a : *Podkrovná izbička*, prel. A. M. Ľubomiersky, Mladé letá, Bratislava 1957; J. P u t r a m e n t : *Pasiertowie*, Czytelnik, Warszawa 1970; J. P u t r a m e n t : *Nevláštne deti*, tłum. na jęz. słow. J. Brandobur, Wyd. poľitickej literatúry, Bratislava 1966; J. C h m i e l e w s k a : *Nawiedzony dom*, M. A. W., Warszawa 1979; J. C h m i e l e w s k a : *Začarováný dom*, tłum. na język słowacki O. Silnická, Mladé letá, Bratislava 1982; K. J a r u n k o v á : *Jediná*, Slov. spisovateľ, Bratislava 1963; K. J a r u n k o v á : *Jedynaczka*, przeł. C. Dmochowska, wyd. „Iskry”, Warszawa 1975.

2) Między znaczeniem czasownika a znaczeniem związku frazeologicznego nie ma pełnej odpowiedniości. Dadzą się wyróżnić tylko pewne cechy wskazujące na podobieństwo treści (często występuje inkluzja). Por. pol. *być z kimś za pan brat* »być z kimś w poufalitych, jak równy z równym przyjacielskich stosunkach« i słow. *priateliti sa* (przyjaźnić się).

„ – Pan prokurator powiatowy w knajpie! – wołała na całą karczmę. – A potem pójdzie i będzie skarżyć kogoś że kieliszek wódki!... Ale pan prokurator może, jemu wódka niegroźna. Pan prokurator postępowy, z prostym ludem *za pan brat!*”

(J. P u t r a m e n t : *Pasierbowie*, s. 11)

„ – Pán okresný prokurátor v krčme! – volala na celý hostinec. – A potom odíde, a bude žalovať niekoho, že vypil pohárik vodky!... Pán prokurátor, pravda, môže, jemu vodka neškodí. Pán prokurátor je pokrokový, *priatelí sa* s obyčajnými ľuďmi”.

(J. P u t r a m e n t : *Nevlastné deti*, s. 94)

3) Czasownik jest swoistą interpretacją znaczeniową, wynikającą z powtórzenia (przetłumaczenia) jedynie komponentu czasownikowego, wchodzącego w skład stałego połączenia wyrazowego, zwykle ogólnie znanego, wielokrotnie przez daną społeczność powtarzanego.

Por. pol. *oddać w ręce* i słow. *odovzdať* (pol. oddać), pol. *zniknąć* komuś z oczu i słow. *stratiť sa* (zniknąć, zginąć komuś). Przywołajmy choć jeden z tych przykładów w kontekście:

„Chciał tego złodzieja *oddać w ręce* milicji [...]”.

(J. C h m i e l e w s k a : *Nawiedzony dom*, s. 300)

„Chcel toho zlođeja zadržať a *odovzdať* ho milicii”.

(J. C h m i e l e w s k a : *Začarován dom*, s. 197)

4) Znaczenie czasownika użytego w przekładzie odbiega od znaczenia związku frazeologicznego (należącego zwykle do substandardowej sfery słownictwa), w niczym go nie przypomina. Por. słow. *piliť uši* niekomu (dosłownie pilować uszy) z pol. *brzęczeć nad uchem* i *piłnować*.

„ – Daj tie smeti, – povedala som v kuchyni starkej, – znesiem ich dolu. Starká sa čudovala, lebo inokedy mi musí *piliť uši* aj hodinu, kým ma vyženie so smeťami”.

(K. J a r u n k o v á : *Jediná*, s. 109)

„ – Daj śmiecie – powiedziałam w kuchni do babci – to wyniosę. Babcia nie posiadała się ze zdumienia, bo zwykle z godzinę musi mnie pilnować, nim wreszcie zejde”.

(K. J a r u n k o v á : *Jedynaczka*, s. 123)

Należałoby się teraz zastanowić nad przyczynami częstego tłumaczenia zwrotu frazeologicznego przez pojedynczy wyraz.

– Zasób frazeologiczny języka B (przekładu) nie zawiera zwrotu frazeologicznego, który uchodziłby za pełny ekwiwalent semantyczny frazeologizmu wymienionego w języku A (oryginału), mającego (co wiąże się już bardziej z wartościami niesemantycznymi) zdolność przekazania sytuacyjnej aury tegoż frazeologizmu.

– W języku B istnieje związek frazeologiczny, tożsamy lub podobny, lecz jest on jednostką nominatywną na tyle znaną i powtarzaną przez użytkowników języka, że tłumacz traktuje ją na równi z pojedynczym wyrazem – czasownikiem, który wywołuje obrazowość taką samą lub podobną do tej, jaką ma związek frazeologiczny.

– Tłumaczeniu zwrotu frazeologicznego przez pojedynczy wyraz sprzyja fakt, że w wielu wypadkach łatwiejsze jest przywołanie z pamięci jednostki mniej złożonej formalnie, zatem wyrazu, a nie frazeologizmu.

– Wybór pojedynczego wyrazu (czasownika), nawet jeśli jego znaczenie nie odpowiada w pełni znaczeniu frazeologizmu języka A (por. *być z kimś za pan brat* i słow. *priateľ* *sa* w punkcie 2) uznaje tłumacz za rozwiązanie lepsze niż wprowadzenie omówienia (obszernego wyjaśnienia znaczenia), mogącego naruszyć strukturę czy dynamikę wypowiedzi w kontekście paralelnym.

Stwierdziliśmy na początku, że za przekładem związku frazeologicznego przez związek frazeologiczny przemawiają, zdaniem badaczy, takie względy, jak: większa wyrazistość mowy, dokładność myśli, sugestywność, ładunek ekspresyjny, obrazowość itd. Różnorodność przedstawionych tu pojęć jest najlepszym dowodem, jak trudno ująć w sztywne ramy język naturalny, nie narażając się przy tym na zarzut, że zapomina się o zjawiskach przejściowych lub że terminy, których się używa, są mało precyzyjne, budzą zastrzeżenia. Zatrzymajmy się na chwilę przy pojęciu „większy ładunek ekspresyjny”, rozumianym jako rodzaj niesemantycznej opozycji jednostek nominatywnych tożsamy pod względem znaczeniowym. Związek frazeologiczny w porównaniu z wyrazem, należącym do neutralnego zasobu słownictwa, ma swoistą nadbudowę w postaci nacechowania stylistycznego, trudną często do precyzyjnego określenia. Nie w każdej jednak parze synonimicznej, składającej się ze związku frazeologicznego i pojedynczego wyrazu, fraze-

ologizm ma większy ładunek ekspresyjny. Bywa, że w języku funkcjonuje więcej niż jeden wyraz o tym samym znaczeniu, co związek frazeologiczny. Leksemy mogą się różnić barwą. Który z nich znajdzie się w przekładzie, zależy od tłumacza (od jego inwencji i wyczucia). Równie ważne są inne wartości stylistyczne jednostek nominatywnych. Powinno się zwracać uwagę na przynależność tych jednostek do różnych odmian języka – socjalnych i terytorialnych. Ocena wartości stylistycznej jednostki jest jednak bardzo trudna, brak jest precyzyjnego aparatu metodologicznego, umożliwiającego uporządkowanie relacji pragmatycznych. Również słowniki rzadko bywają wiarygodnym i wyczerpującym źródłem wiedzy o pragmatyce wyrazu. Stwarza to pewne zagrożenie dla badacza i tłumacza, którzy są niejako skazani na subiektywność ocen i wyborów. Widać wyraźnie, że jednostki nominatywne powinny być oceniane na tle porównawczym jako składniki dwóch opozycji: semantycznej i niesemantycznej.¹²

Jest oczywiste, że tłumaczenie – wprowadzenie tekstu do innej kultury musi powodować modyfikacje językowe i estetyczne (nawet jeśli dotyczy to kultur zbliżonych). Jeśli udało się nam choć po części ujawnić mechanizm warunkujący wybór i dobór ekwiwalentu jednowyrazowego w przekładzie oraz pokazać, że pewne zmiany nie zawsze oznaczają deformację negatywną, stanowić to będzie zachętę do dalszych badań nad tym problemem i nad jemu podobnymi.

Резюме

Данная работа навязывает к общеизвестному тезису о том, что фразеологический оборот должен переводиться на иностранный язык фразеологическим оборотом. Выступает много причин, что вместо фразеологического оборота в переводе появляется отдельное выражение. Одна из основных причин этого явления заключается в том, что невозможно передать его на иностранном языке. Волнует нас вопрос: 1. Какого рода перемещения (семантические и несемантические) могут выступить в случае не использования фразеологизма в переводе? 2. Можно ли уловить языковой механизм мотивирующий выбор (или по-другому подсказывающий выбор) именно такой, а не другой номинативной единицы из синоними-

¹²M. Grochowski pokazał, że przy ustalaniu relacji niesemantycznych dla jakiejś pary jednostek (języka polskiego) jest konieczne, by między nimi nie było różnic semantycznych, tj. by porównywane jednostki były równoznaczne. W przeciwnym razie jednostka byłaby rozpatrywana równocześnie jako człon dwóch różnych opozycji – semantycznej i niesemantycznej (M. Grochowski: *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Toruń 1982, s. 16).

ческого ряда? На примере переводов художественной литературы из словацкого языка на польский и из польского на словацкий представлено механизм обуславливающий выбор и подбор однозначного эквивалента, а также показание, что некоторые изменения не всегда обозначают отрицательную деформацию.

Summary

The paper refers to a commonly known argument that a phrase ought to be translated into a foreign language by a phrase. There are many reasons why instead of a phrase a single word appears in a parallel context. One of them is, certainly, an ability to find it in the language of translation. We are interested in the question: 1. What kind of semantic and non-semantic transfer may occur as the result of not using a phrase in a parallel context? 2. Is it possible to find out a linguistic mechanism, motivating the choice (or – differently – prompting the choice) of this one and not any other nominative unit from the synonymic series? On the basis of examples of translations of belles-lettres from Slovakian we were interested in revealing the mechanism conditioning the choice and selection of one-word equivalent and in showing that certain changes do not always denote negative deformation.